

Konrad Krzyżak

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa i Ochrony

im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie Wydział Zamiejscowy w Nisku

Ubóstwo jednym z czynników rozwoju terroryzmu

Streszczenie

Tematem niniejszego artykułu jest ubóstwo jako jeden z czynników rozwoju terroryzmu. Przedstawiony został tutaj zarys oddziaływania takich zjawisk, jak bieda, wyobcowanie społeczne na tworzenie się organizacji terrorystycznych i rekrutację do nich. Omówiono krótką historię grup terrorystycznych, a także ugrupowań politycznych, które w swojej działalności nie wyrzekały się stosowania terroru, a jednocześnie ich przesłaniem ideologicznym była walka z biedą i stworzenie lepszego sprawiedliwego ładu społecznego. Kończącego się, gdy zdobyli władzę, okrutną i krwawą utopią. Cel artykułu stanowi pokazanie, jak łatwo ulegają manipulacji i godzą się na stosowanie terroryzmu niektóre jednostki, które z powodu poczucia niesprawiedliwości otaczającego świata, ubóstwa, własnej krzywdy stają się wykonawcami czy sympatykami skrajnie ekstremistycznych form zmiany istniejącego ładu społecznego i politycznego, ze stosowaniem terroryzmu włącznie.

Słowa kluczowe: ubóstwo, bieda, wykluczenie społeczne, terror, terroryzm, przemoc

Wstęp

Było i jest wiele czynników, które kształtują zjawisko rozwoju terroryzmu w poszczególnych epokach dziejów ludzkości, od tych bardzo zamierzalnych do czasów nam współczesnych. Stosowanie przemocy wobec innych ma bardzo różne podłoża: polityczno-kulturowe, społeczno-psychologiczne, ideologiczno-motywacyjne¹, dzisiaj jeszcze dochodzi bardzo silny aspekt reli-

¹ L.T. Szmidt, *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone socjologicznym i agonologicznym aspektom terroryzmu*, Lublin 1979, s. 51–69.

gijny. Nie można jednak sprowadzać zjawiska terroryzmu wyłącznie do walki politycznej czy religijnej, gdyż także w tych niezmiernie ważnych i dominujących czynnikach mamy elementy związane z nierównością społeczną, ekonomiczną czy ubóstwem, które sprowadza ludzi do wybrania tej okrutnej i niehumanitarnej metody upominania się o swoje prawa czy możliwość lepszego, dostatniejszego życia. W demokratycznym świecie dopuszczalne jest „nieposłuszeństwo obywatelskie”, które badacz zjawiska biedy John Rawls definiuje jako: „akt publiczny, dokonany bez użycia przemocy, dyktowany sumieniem, sprzeczny z prawem, zwykle mający na celu doprowadzenie do zmiany prawa bądź kierunków polityki rządu”². Jednak zgodnie z przytoczoną definicją „nieposłuszeństwo obywatelskie” nie może posunąć się do użycia przemocy. Niestety, ubóstwo prowadzi również ludzi do aktów bezprawnego używania siły, tym bardziej, że grupy społeczne żyjące w niedostatku są dużo bardziej skłonne uwierzyć w różne skrajne ideologie, także te odwołujące się do stosowania terroru jako metody polepszenia własnego losu.

Nie ma jednej, „właściwej” definicji biedy czy ubóstwa. Większość badaczy zajmujących się tym zjawiskiem zgadza się, że każda definicja musi być rozumiana, przynajmniej w części, w odniesieniu do konkretnego kontekstu społecznego, kulturowego i historycznego³. Niemniej można przytoczyć kilka definicji, które próbują w sposób względnie całościowy opisać to zjawisko. Przykładem może tutaj być ubóstwo jako „brak podstawowego poczucia bezpieczeństwa”, rozumiane wtedy jako „nieobecność jednego lub wielu czynników uniemożliwiających jednostkom i rodzinom spełnianie podstawowych obowiązków i korzystanie z fundamentalnych praw”⁴. Peter Townsend definiuje ubóstwo jako niezdolność do uczestnictwa w społeczeństwie⁵. Termin „ubóstwo” jest szeroko rozumiany w pracach socjologicznych, gdzie poza czynnikiem materialnym czy ekonomicznym wskazuje się na fizyczny, psychologiczny, kulturowy, religijny, polityczny i społeczny wymiar biedy⁶. Wielowymiarowość tego terminu powoduje, że rozumiane są przez niego różnego rodzaju zachowania grup społecznych niemieszczące się w normach współżycia społecznego. Co więcej, osoby czy zbiorowości dotknięte niesprawiedliwością w różnych sferach życia często mają poczucie bezradności, która

² Cyt. za: D. Zwarhoed, *Zrozumieć biedę John Rawls – Amartya Sen*, Warszawa 2012, s. 91.

³ R. Lister, *Bieda*, Warszawa 2007, s. 25–26.

⁴ Ibidem, s. 16.

⁵ Ibidem, s. 26.

⁶ „[...] nie byłoby błędem utożsamianie terminu „ubóstwa” z deprawacją ważnych dla jednostki – i akceptowanych społecznie – potrzeb. Stąd w grupie ubóstwa lokowałyby się wszystkie te jednostki, w rozumieniu indywidualnym i sensie grupy społecznej lub zbiorowości, którym czegoś istotnego brakuje, które odczuwają ten brak do tego stopnia, iż dezorganizuje on ich działania (funkcjonowanie społeczne). Byłyby to te wszystkie osoby, którym przyszło egzystować: bez niezbędnych zasobów finansowych (ubóstwo materialne), bez pracy (bezrobocie), bez domu (bezdomność), bez nadziei, bez dostatecznego wsparcia (bezradność) itd.”, cyt. za: G. Baczewski, *Oblicza biedy w Zjednoczonej Europie*, Lublin 2008, s. 10.

może prowadzić do nienawiści do danego systemu społecznego, politycznego, religijnego. Ta nienawiść może prowadzić nawet do podejmowania działalności terrorystycznej wymierzonej w określony porządek. Można spotkać się z przekonaniem, dość popularnym w opinii publicznej, że terroryzm jest bronią, którą posługują się ludzie pozbawieni legalnych możliwości obrony własnych interesów. Takie przekonanie wywodzi się w Europie jeszcze z czasów feudalnych, kiedy to zabicie suwerena, władcy absolutnego zasadniczo zmieniało sytuację społeczną i w dużej mierze rozwiązywało problemy buntownika czy buntowników⁷.

Należy jednak pamiętać, że owo doświadczenie słabości, izolacji, marginalizacji, nadmiernej kontroli instytucji państwowych, wyznaniowych, społecznych może być zjawiskiem realnym, czyli inaczej faktem społecznym, ale także może wynikać z wizji wykreowanej w wyobraźni terrorysty lub osób dopuszczających możliwość stosowania gróźb, zastraszania i przemocy, by poprawić swój los. Socjologowie doskonale znają problem wyobcowania i wrogości niektórych jednostek czy całych grup społecznych, w tym oczywiście także terrorystów, do otaczającego świata⁸.

Terror i terroryzm w walce z niesprawiedliwością społeczną – rys historyczny

Historia terroryzmu jest prawie tak samo długa jak historia polityki. Jednocześnie zawsze była związana z próbą obalenia istniejącego systemu politycznego w jego najszerszym rozumieniu. Tak więc dotyczyła ona bardzo wielu sfer życia człowieka.

Najbardziej znaną formacją, pochodzącą jeszcze z czasów starożytnych, którą często uznaje się za terrorystyczną, jest żydowskie ugrupowanie religijno-ideologiczne, tzw. zeloci⁹. Jej radykalny odłam stanowili sykariusze (hebr. *sikarim*, od łac. *sicarius* – skrytobójca, morderca, *sica* – ostry nóż, sztylet), których głównym celem była fanatyczna walka z Rzymianami i współpracującymi z nimi Żydami. Głosili oni wyższość ideałów narodowych i politycznych nad religijnymi¹⁰. Ich szczególna aktywność przypadała na lata 50.–70.

⁷ I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2012, s. 76.

⁸ „Świat dobrze nam znany, świat przez nas oswojony, jest nieznośnym znienawidzonym antyświatem dla kategorii ludzi, których nazywamy terrorystami. Różni nas od terrorysty radykalnie odmienna definicja sytuacji społecznej. Tam gdzie my widzimy spór do rozwiązania za pomocą debaty publicznej czy demokratycznych wyborów, tam terrorysta widzi siebie jako postać zapędzoną w kozi róg”, cyt. za: T. Szlendak, *Terroryzm oczami socjologa*, [w:] *Terroryzm*, red. W. Kwiatkowska-Darul, Toruń 2002, s. 54–55.

⁹ I. Pospiszyl, *Patologie...*, s. 71.

¹⁰ Sykariusze, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, <http://www.jhi.pl/psj/sykariusze> [dostęp: 6.03.2015].

I w. n.e. Jednocześnie obok walki politycznej z Rzymianami i ich żydowskimi sojusznikami występował u sykariuszy pewien element walki biedoty żydowskiej z bogatym i wpływowym stanem kapłańskim. Zamordowali oni m.in. arcykapłana Jonatana, który wywodził się ze środowiska kapłańsko-saducejskiego¹¹. Abstrahując od faktu, że sykariusze dokonywali także mordów na zlecenie i tak mogło być w przypadku arcykapłana, to jednak możemy tutaj widzieć przypadek nienawiści na tle polityczno-ekonomicznym żydowskiego plebsu do arystokratycznego i bogatego stanu kapłańskiego.

W średniowieczu funkcjonowały w świecie islamu ruchy społeczno-religijne, którym nieobcy był terroryzm z pierwiastkiem ekonomicznym w tle. Było to o tyle istotne, że religia muzułmańska, w odróżnieniu od chrześcijaństwa, nie oddziela sfery religijnej od świeckiej, a idealne państwo według tej filozofii powinno być teokracją¹². Taki kraj, ale z elementami utopijnego socjalizmu, próbował stworzyć wyrosły z izmailizmu w końcu IX w. ruch tzw. karmatów, którego twórcą był Hamdan Karmat¹³. Założona przez niego wspólnota głosiła równość wszystkich jej członków oraz wspólne posiadanie dóbr materialnych. Spadkobiercom Hamdana Karmata udało się w X w. założyć w Arabii nad Zatoką Perską państwo Al-Bahrajn, oparte na wspólnocie mienia. Co ważne, dość swobodnie podchodzono w nim do prawa muzułmańskiego. Jeżeli chodzi o działalność terrorystyczną, to karamaci urządzali świętokradcze najazdy na Al-Basrę i Bagdad, a przede wszystkim na czczoną przez wszystkich muzułmanów Mekkę, skąd zrabowali Czarny Kamień z Al-Kaby¹⁴. Specjalizowali się też w napadach i rabunkach na pielgrzymów udających się do Mekki. Ruch ten zwracał się do klas ludowych i wydziedziczonych, a także werbował część zwolenników spośród niewolników, którzy buntowali się przeciwko władzy kalifów. Karamatyzm zapowiadał i przyrzekał swoim wyznawcom przede wszystkim kres niesprawiedliwości społecznej¹⁵. Jest to tym ciekawsze, że jak wskazano, islam kładzie wielki nacisk na przestrzeganie prawa religijnego i nie rozdziela władzy państwowej od religijnej. Karamaci natomiast, atakując i grabiąc święte miejsca islamu, uważani byli wręcz za niewiernych, co pokazuje, że ich doktryna walki z uciskiem feudalnym i nierównością społeczną była dla nich dużo ważniejsza niż kwestie religijne. A to popychało ich nawet do terroryzowania pielgrzymujących do Mekki prawowiernych muzułmanów.

Około 1090 r. na Bliskim Wschodzie pojawiła się szyicka sekta izmailitów zwanych assasynami. Za jej założyciela uważany jest Pers Hasan Sabbah, nazywany „Starcem z gór”. Główna siedziba tej sekty znajdowała się w twierdzy Alamut położonej w górach Elbrus. Nazwa „assasyn” pochodziła od słowa

¹¹ Ibidem.

¹² D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa 2010, s. 77.

¹³ W. Baranowski, *Świat islamu*, Łódź 1987, s. 73.

¹⁴ J.D. Sourdel, *Cywilizacja islamu*, Warszawa 1980, s. 171.

¹⁵ Ibidem, s. 172.

haszszaszyni, które oznaczało osobę palącą haszysz¹⁶. Fedaini (od arabskiego słowa *feda* – ofiara) assasynów terroryzowali w XI–XII w. cały kalifat bagdadzki, a z ich wpływami musieli się liczyć nawet potężni władcy muzułmańscy. Kontrolowali bardzo duże obszary dzisiejszych Iranu i Syrii, z licznych miast zbierali podatki i daniny¹⁷, nieposłusznym groziła śmierć, zamordowali m.in. wielkiego wezyra al-Mulka¹⁸. W okresie wypraw krzyżowych assasyni zabijali skrytobójczo rycerzy europejskich w Ziemi Świętej, jak chociażby słynnego Konrada z Montferrat¹⁹. O sile terroru assasynów świadczy to, że ich przekreślona nazwa weszła do języków europejskich, np. francuskiego i włoskiego, i oznacza morderców (zabójców). Kres terrorowi assasynów położyli dopiero w XIII w. Mongołowie, którzy zniszczyli kalifat bagdadzki i Abbasydów i jednocześnie wytępiłi członków tej sekty zabójców²⁰. Dla potrzeb tego artykułu ważna jest metoda, jaką stosowali przywódcy assasynów, by zyskiwać oddanych i gotowych na wszystko wojowników. Fedaini tej organizacji mieli być rzekomo odurzani haszyszem do utraty przytomności, a następnie przenoszani do specjalnie przygotowanych ogrodów i komnat, gdzie w otoczeniu pięknych kobiet, jakoby rajskich hurys, spędzali wspaniałe czas. Po upływie kilku godzin, ponownie za pomocą haszyszu, tracili świadomość i odnoszono ich do zwykłych kwater. Później tłumaczono tym młodym adeptom sekty, że za wstawienictwem Starca z gór byli w przedsionku raju, do którego wrócą, jeśli tylko, wykonując rozkazy przywódcy, poniosą śmierć za wiarę²¹. Stawali się więc fanatycznymi i gotowymi na wszystko wybrańcami Boga, mając jednocześnie pewność, że jeśli za wykonanie zadania spotka ich śmierć, to pójdą prosto do raju, by zażywać rozkoszy, jakie obiecuje swoim wiernym wyznawcom Allah w Koranie²². Dzisiejsi mudżahedini także wierzą, że ofiara życia w dżihadzie zapewni im wiekiustą szczęśliwość, jednak

¹⁶ R. Borkowski, *Terroryzm*, [w:] *Konflikty współczesnego świata*, red. idem, Kraków 2001, s. 121.

¹⁷ M. Składankowa, *Tajemnica, świętość i męstwo*, [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies, Warszawa 2003, s. 88.

¹⁸ R. Borkowski, *Terroryzm*, s. 121; prawdopodobnie przed assasynami musiał również ukorzyć się wielki pogromca krzyżowców i bohater świata muzułmańskiego – Saladyn.

¹⁹ R. Borkowski, *Terroryzm*, s. 121.

²⁰ W. Baranowski, *Świat islamu*, s. 74.

²¹ Ibidem, s. 74.

²² „Ważnym elementem koranicznego rozumienia dżihadu jest obietnica nagrody. W odróżnieniu od ghazwu nie jest to nagroda na ziemi, ale w niebie: „Jeśli zostaniecie zabici na drodze Boga albo jeśli umrzecie... - to przecież przebaczenie od Boga i miłosierdzie lepsze jest od tego, co oni gromadzą! Na pewno jeśli pomrzecie albo zostaniecie zabici, to ku Bogu zostaniecie zabrani!” (3:157–158). Nie są jednak całkowicie pomijane zdobycze doczesne, albowiem wzorem staroarabskiego beduińskiego ghazwu praktyka dżihadu uwzględnia łupy wojenne. Koran jasno reguluje ich podział: „Cokolwiek weźmiecie w postaci łupów, to piątą część należy do Boga i Jego Posłańca, do krewnych i sierot, do ubogich i do podróżnego (8:41)”. Podziałem łupów zajmuje się osoba prowadząca wojnę”, cyt. za: J. Danecki, *Kłopoty z dżihadem*, [w:] *Islam a terroryzm*, s. 48.

w przypadku assasynów oszustwo z chwilowym przebywaniem w raju było bardzo silny bodźcem dla jak najszybszego opuszczenia tego świata, pełnego niesprawiedliwości, trudów życia doczesnego, ubóstwa i przeniesienia się do wieczystej szczęśliwości.

W kręgu kultury europejskiej i chrześcijańskiej pojęcie terroru zaczęło funkcjonować dość późno, bo u schyłku XVIII w. w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Mówimy tu oczywiście o terrorze stosowanym w rewolucyjnej Francji przez rządy jakobinów na czele z Maksymilianem Robespierrem²³. Jakobinów trudno uznać za organizację sensu stricto terrorystyczną, gdyż byli przez pewien okres legalnym rządem republiki francuskiej, a także mieli program polityczny i społeczny wykraczający poza dogmatyzm grup terrorystycznych. Można bardziej określić ich jako partię czy stronnictwo polityczne, u którego metoda zastraszania stanowiła immanentny element działalności publicznej. Stworzone przez nich Komitet Ocalenia Publicznego i Trybunał Rewolucyjny wysyłały na śmierć tysiące ludzi, którzy w ich przekonaniu byli wrogami narodu i rewolucji. Hasła jakobińskie, które znalazły odzwierciedlenie w konstytucji uchwalonej przez Konwent 24 czerwca 1794 r. (zwanej jakobińską), odwoływały się do podstawowych praw człowieka: wolności, równości i prawa do posiadania własności. Zapisano w niej również prawo do nauki, obowiązek przychodzenia z pomocą osobom niemożącym pracować²⁴. Przedrewolucyjna Francja była krajem, w którym rządziła arystokracja, gorsząca zbytkiem i rozwiązłością, a jednocześnie zaciekle broniąca swoich uprawnień i przywilejów. Jakobini, jak i inni zwolennicy rewolucji, zbuntowali się przeciwko staremu łaadowi z jego niesprawiedliwością społeczną²⁵. Niestety, Wielki Terror, jaki zastosowali, by bronić nowego systemu i republiki, w ogromnej mierze kompromitował ich społeczno-polityczne cele. W terrorze, którym bronili swojej władzy, widoczna była także nienawiść grup upośledzonych ekonomicznie, wyrzuconych poza nawias społeczny, przeciwko uprzywilejowanej arystokracji i wyższemu duchowieństwu. To paryska biedota była widownią na placach, gdzie gilotyna ścinała głowy „błękitnokrwistych” przedstawicieli dawnego reżimu, ku uciesze zgromadzonej tam gawiedzi. Można w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że popularność jakobinów i ich okrutnych metod utrzymania się przy władzy w dużej mierze opierała się na nienawiści niższych warstw do bogatych i mających dawniej wpływ na rządy herbowych arystokratów²⁶.

²³ T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s. 15.

²⁴ L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1986, s. 74.

²⁵ E. Roztworowski, *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 596.

²⁶ W okresie rządów Dyrektoriatu (lata 1795–1799) była organizacja, która odwoływała się bezpośrednio do hasel utopijnego socjalizmu, a nawet komunizmu. Mowa tu o „Sprzysiężeniu Równych” założonym przez François Babeufa w 1796 r. Wydawał on od 1793 r. w Paryżu gazetę „Trybuna Ludu” („Tribune du Peuple”), w której bardzo ostro występował przeciwko istnjącemu porządkowi społecznemu. Babeuf i jego współpracownicy propagowali „równość bez ograniczeń”, w której nie byłoby własności prywatnej. Ziemia i inne środki produkcji nie

W drugiej połowie XIX w. rozpoczyna się era terroryzmu indywidualnego²⁷, którego ofiarą była ściśle określona osoba, przede wszystkim ważna dla panującego reżimu politycznego. Takich czynów jako pierwsza podjęła się powstała w 1879 r. rosyjska „Narodnaja Wola” (Wola Ludu). Wywodziła się ona z wczesnosocjalistycznej organizacji „Ziemia i Wola” głoszącej hasła socjalizmu agrarnego, która postawiła sobie za cel przygotowanie powstania ludowego w carskiej Rosji i oddanie chłopom całej ziemi. Jej działacze chcieli oprzeć się na zbuntowanym rosyjskim chłopstwie i za jego pomocą przeprowadzić rewolucję i obalić carat. Prowadzili szeroką akcję propagandową na rosyjskiej wsi i postulowali powstawanie komun wiejskich. Okazało się, że agitacja na rzecz wspólnej własności ziemi uprawianej na wzór późniejszych kołchozów nie trafiała do włościanstwa mimo ogromnych obszarów ubóstwa na terenach wiejskich. Zdecydowano się więc na bardziej skuteczną walkę z panującym ustrojem i sięgnięto do indywidualnego terroru. Członkini „Ziemi i Woli” Wiera Zasulicz dokonała zamachu na naczelnika policji w Petersburgu, gen. Fiodora Trepowa, w styczniu 1878 r. Ofiara odniosła ciężką ranę, lecz przeżyła. Takiego szczęścia nie miał szef III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości – tajnej carskiej policji – gen Mikołaj Mieziencow, który zginął od ciosu sztyletem²⁸. W kwietniu 1879 r. prowincjalny nauczyciel Aleksander Sołowiow strzelił na ulicy kilkakrotnie do cara Aleksandra II, jednak żaden z pocisków nie trafił celu. Sołowiow został ujęty a następnie stracony²⁹. Ponawiano próby zamordowania imperatora i ostatecznie w marcu 1881 r. Aleksander II został zabity w wyniku zamachu bombowego. Główny „carobójca”, młody rewolucjonista polskiego pochodzenia, Ignacy Hryniwiecki, sam poniósł śmierć w tej akcji terrorystycznej³⁰.

należałyby do indywidualnego właściciela, wszystko miało być własnością społeczną, wszyscy pracowaliby zgodnie ze swoimi umiejętnościami, a produkty miały być dzielone pomiędzy ludzi pracy przez specjalnie powołany do tego aparat zarządzający. Babeuf był zdeklarowanym egalitarystą i dzielił ludzi na biednych i bogatych. Po zwycięstwie nowej rewolucji, planował wprowadzić szereg reform, które miały pomagać najuboższym, np. bezpłatne rozdawnictwo chleba. „Sprzysiężenie Równych” dążyło do wywołania powstania i obalenia Dyrektoriatu i przywrócenie systemu z 1793 r., czyli rządów jakobińskich. W wyniku denuncjacji władze aresztowały uczestników spisku. 26 maja 1797 r. Babeuf został zgilotynowany, L. Bazyłow, *Historia powszechna...*, s. 92–93. Tym samym Babeuf i jego towarzysze nie zdążyli splamić swoich rąk zastosowaniem przemocy dla osiągnięcia społeczno-politycznych celów, a na pewno w przeciwnym wypadku zajęliby miejsce w historii jako pierwsi przedstawiciele prelewackiego socjalutopijnego terroryzmu.

²⁷ T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, s. 16.

²⁸ L. Bazyłow, *Historia powszechna...*, s. 695–696.

²⁹ Ibidem, s. 696. Po tym wydarzeniu nastąpił rozłam w „Ziemi i Woli” na tle stosunku do aktów terroru. Część działaczy zdecydowanie przeciwstawiała się takim metodom walki politycznej. Powstała w wyniku podziału „Narodnaja Wola” postanowiła kontynuować działalność terrorystyczną jako środek prowadzący do zniszczenia samodzierżawia carskiego i tym sposobem zdobycia swobód demokratycznych i politycznych, a co za tym idzie zmian społecznych.

³⁰ U schyłku XIX w. szczególną popularnością zaczęły się cieszyć zamachy na głowy państw, mord na Aleksandrze II „rozpoczął” tę serię. We wrześniu 1883 r. doszło do zamachu

Począwszy od aktów terroru, jakiego dopuszczali się członkowie „Ziemi i Woli” i „Narodnej Woli”, w działalności organizacji terrorystycznych, głównie o lewackim i anarchistycznym podłożu ideologicznym, będzie przewijała się jako główny powód ich działalności walka o polepszenie warunków bytowych najbiedniejszych, a przez to wykluczonych warstw społecznych. Bezpośrednio związane to było z ogromnymi zmianami społecznymi, jakie nastąpiły w XIX w. Chłopi, którzy uzyskali wolność osobistą, nie otrzymywali pełnej własności uprawianej ziemi. Reforma uwłaszczeniowa w Rosji z 1861 r. odbywała się za opłatą, na którą wielu włościan nie było stać. Dodatkowo większość lasów i łąk pozostała w rękach szlacheckich właścicieli, co doprowadzało do ciągłych zatargów między dworem a wsią³¹. Tym samym procesy pauperyzacji chłopstwa w Europie Środkowowschodniej po uwłaszczeniu jeszcze się nasiliły. Rozwój kapitalizmu w sposób oczywisty związany był z wystąpieniami nowo powstałej klasy robotniczej przeciwko strasznym warunkom bytowym pracowników najemnych w przemyśle³². Nałożenie się tych procesów spowodował znaczny wzrost społecznej bazy terroryzmu, a akty przemocy dokonywane były w imię haseł postępowych – demokratyzacji, egalitaryzmu, ulżenia doli najbardziej uciśnionym. Inną sprawą jest fakt, że często postulaty, w imię których dokonywano czynów terrorystycznych, nijak się miały do faktycznych społecznych oczekiwań. Przykładem były wspomniane komuny wiejskie lansowane przez działaczy „Ziemi i Woli”, które nie cieszyły się poparciem rosyjskich chłopów, a w założeniach mające przecież likwidację ubóstwa na rosyjskiej wsi. Niejedyny to przypadek, kiedy tszerokie masy społeczne wykazywały się większym rozsądkiem i realizmem niż wąskie grupy wykształconych i czytanych „teoretyków” działających w ich imieniu.

Koncepcja uczynienia z otaczającej rzeczywistości „sprawiedliwego świata”, osadzona jest na gruncie psychologii społecznej i mówi o oczekiwa-

na cesarza Niemiec Wilhelma II, w 1898 r. w Genewie zamordowana przez włoskiego anarchistrę została cesarzowa Austrii Elżbieta, z ręki anarchisty zginął także w 1900 r. król Włoch Humbert I. W ostatnich dwudziestu latach XIX w. dokonano tylko w samej Europie 15 zamachów na przywódców państw, I. Pospiszyl, *Patologie...*, s. 72.

³¹ R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2006, s. 169–170.

³² Początki rozwoju kapitalizmu, zwłaszcza w okresie dziewiętnastowiecznej rewolucji przemysłowej, były dla ludzi opuszczających wieś i szukających pracy w fabrykach czasem ogromnych wyrzeczeń i bardzo często niewolniczych warunków pracy. Bardzo niska płaca, 12-godzinny dzień pracy, wysoka wypadkowość w zakładach pracy niejednokrotnie powodowały śmierć lub trwałe kalectwo robotników. Współcześni zwolennicy kapitalizmu i wolnego rynku bardzo często zapominają, że kapitalizm rodził się w wielkich bólach społecznych, w warunkach biedy i skrajnie niesprawiedliwego podziału dóbr, który dotyczył pracobiorców. Z czasem demokratyczne państwa kapitalistyczne, zaniepokojone popularnością i postępami socjalistów w organizowaniu się, zaczęły przyjmować ustawodawstwo socjalne, przewidujące zasiłki dla bezrobotnych, opiekę zdrowotną oraz inne świadczenia społeczne, które miały zapobiec skrajnej nędzy w środowiskach robotniczych. Nie zmienia to jednak faktu, że rozwijający się kapitalizm był ustrojem ekonomicznym jaskrawo niesprawiedliwym.

nej przez ludzi uniwersalnej sprawiedliwości i porządku na świecie³³. Dotyczy ona także terrorystów w różnych okresach historii ludzkości. Szczególnie jaskrawo widoczne to było w przypadku rodzącej się w XIX w. ideologii rewolucyjnego socjalizmu – komunizmu. W krajach wysoko uprzemysłowionej demokracji ewoluował on w stronę socjaldemokracji czyli wiary, że poprawa egzystencji klasy robotniczej będzie rezultatem pokojowych reform politycznych i gospodarczych. Czołowi przedstawiciele tego nurtu w Europie Zachodniej, tacy jak Francuz Jean Jaures i Niemiec Eduard Bernstein, sądzili, że na drodze politycznego i społecznego postępu, jaki dokona się wewnątrz ustroju kapitalistycznego, wyłoni się socjalizm³⁴. Tym samym odrzucali oni drogę rewolucji i innych niedemokratycznych metod zdobycia władzy. Inaczej rozwijała się sytuacja w Europie Wschodniej, przede wszystkim w Rosji. Tam rodzący się kapitalizm był związany z carskim samodzierżawiem, który dał na jego rozwój przyzwolenie i tym samym stawał się częścią reżimu, a brak jakichkolwiek tradycji demokratycznych sprzyjał radykalizacji metod działania. Ruch rewolucyjny, który narodził się w Rosji w latach 70. XIX w. w środowiskach uniwersyteckich, nie wyrzekał się w swojej działalności politycznej sięgania po terror. Przykładem był już tutaj wspomniany terror indywidualny „Ziemi i Woli” i „Narodnej Woli”. W 1887 r. został skazany na śmierć za planowany zamach na życie cara Aleksandra III, Aleksander Uljanow, brat późniejszego przywódcy bolszewików Włodzimierza Lenina. Co prawda w latach 90. XIX w. młodzi socjaldemokraci rosyjscy odrzucili działania terrorystyczne, uważając je za bezowocne³⁵, to jednak np. Lenin opowiadał się za stosowaniem terroru w celu zniszczenia istniejącego porządku politycznego i społecznego. By zdobyć środki finansowe na działalność partii zawodowych rewolucjonistów, jaką w rozumieniu Lenina miała być Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji, sięgano po takie metody, jak napady na banki³⁶. Z czasem, gdy rewolucja bolszewicka zwyciężyła w Rosji i gdy w 1922 r. powstało pierwsze komunistyczne państwo na świecie – ZSRR – terroryzm indywidualny zmienił się w terror państwowy, wymierzony także, a nawet przede wszystkim w tych, którym miał przynieść poprawę życia. Straszliwy paradoks historii stanowiło to, że gdy młodzi zrewolucjonizowani socjaliści rosyjscy zabijali w zamachach przedstawicieli carskiego reżimu, mieli na celu walkę o wyjście z ubóstwa, biedy szerokich warstw społecznych. Później Lenin każdej niezadowolonej grupie obiecywał to, czego ona żądała. By pozyskać chłopów, głosił program „uspołecznienia ziemi”, popierał hasła robotników o ich kontroli nad fabrykami³⁷. Po dojściu do władzy komunistyczny reżim Związku Radzieckiego nie reagował na katastrofalne skutki

³³ J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008, s. 26.

³⁴ R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 31.

³⁵ Ibidem, s. 39.

³⁶ Ibidem, s. 44.

³⁷ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 533.

klęsk głodu, będącego skutkiem ich nieudanych eksperymentów gospodarczych. Liczba ofiar śmiertelnych głodu z 1921 r. jest trudna do precyzyjnego ustalenia. Sowieckie Centralne Biuro Statystyczne oszacowało ubytek ludności państwa w latach 1921–1922 na 5,1 miliona osób³⁸. W latach 30. XX w. na Ukrainie w wyniku walki z kułakami Stalin zagłodził kolejne miliony chłopów i ich rodzin. Kwestia walki o lepsze jutro, likwidacji wyzysku, niesprawiedliwości społecznej, ubóstwa będzie się przewijała w ideologiach wielu organizacji terrorystycznych lub tych, które choć nie są wprost klasyfikowane jako terrorystyczne, nie wyrzekły się radykalnych metod walki.. Bolszewicy w Rosji, Mao Tse-tung w Chinach, Pol Pot w Kambodży, Fidel Castro na Kubie i wielu innych głosiło wzniosłe hasła socjalne i bytowe, uzasadniając tym metody działalności terrorystycznej w zaraniu swojej politycznej działalności. Gdy tylko przejęli władzę w swoich krajach, obiecany raj dla biednych i upośledzonych społecznie zmieniali w piekło. Nie zmienia to jednak faktu, że ich działalność w początkowym okresie zyskiwała zwolenników właśnie wśród tych, których ubóstwo popychało do akceptowania tak radykalnej i zbrodniczej formy walki.

Lewacki terrorizm XX w.

Do walki z ubóstwem i niesprawiedliwością społeczną odwoływały się także wszelkiego rodzaju organizacje terrorystyczne o ideologii lewacko-anarchistycznej. To biedni, robotnicy byli grupą docelową, której np. terroryści z RAF (Rote Armee Fraktion, Frakcja Czerwonej Armii) działający w latach 60., 70. i 80. XX w. w Republice Federalnej Niemiec (wtedy tzw. Niemcy Zachodnie) chcieli rzekomo zapewnić sprawiedliwość społeczną i uczestnictwo w podziale majątku narodowego³⁹. Ideologia skrajnej lewicy odwoływała się do haseł bardzo egalitarnych. Postulowała zmiany struktury społecznej w celu wyrównywania dochodów, co oczywiście miało wyciągnąć ubogich z marginesu ekonomicznego. Domagała się rozbudowy programu socjalnego i interwencjonizmu państwowego, aż do zniesienia własności prywatnej. Można było w tej doktrynie odnaleźć postulaty zlikwidowania państwa, które było uznawane za aparat ucisku jednostki, przede wszystkim tej z najniższego szczebla hierarchii społecznej⁴⁰.

Lewicowy ekstremizm zyskujący na znaczeniu w latach 60. XX stulecia związany był z wielkimi przemianami społecznymi i kulturowymi, jaki wówczas nastąpił na Zachodzie. Młodych ludzi kontestujących dotychcza-

³⁸ Ibidem, s. 448.

³⁹ B. Röhl, *Zabawa w komunizm! Urlike Meinhof, Klaus Rainer Röhl i prawdziwe korzenie nowej lewicy (1958–1968)*, Warszawa 2007, s. 13–14.

⁴⁰ U. Jakubowska, *Ekstremizm polityczny: studium psychologiczne*, Gdańsk 2005, s. 15.

sowe normy życia społecznego coraz bardziej fascynował komunizm, często w wersji jeszcze bardziej radykalnej niż ta, która panowała w państwach wschodnioeuropejskich pod dominacją ZSRR. To wtedy zaczęły powstawać lewackie organizacje terrorystyczne, bardzo często inspirowane i finansowane przez służby specjalne państw komunistycznych. We Francji była to Aktion Direkt (Akcja Bezpośrednia), w RFN – RAF, a we Włoszech – Czerwone Brygady. Bardzo ciekawym, a zarazem zaskakującym aspektem działań lewackich grup terrorystycznych było pochodzenie społeczne ich przywódców. W zdecydowanej większości wywodzili się oni z bardzo dobrze usytuowanych rodzin, niejednokrotnie zaliczających się do politycznego, ekonomicznego, towarzyskiego establishmentu danego państwa⁴¹. Przykładem jest tutaj jeden z najbardziej znanych terrorystów lat 70. i 80. XX w. Ilicz Ramirez Sanchez, znany bardziej jako „Carlos Szakał”, który współpracował z wieloma organizacjami terrorystycznymi i był najbardziej poszukiwanym w latach 80. przestępcą na świecie. Jego ojcem był Jose Altagarcia Ramirez Navas – bardzo znany i ceniony w stolicy Wenezueli, Caracas, adwokat. Jednocześnie ze względu na swoją profesję i umiejętności był także miejscowym milionerem, zakochanym w komunizmie⁴². Ilicz i jego dwaj młodsi bracia od dzieciństwa byli w rodzinnym domu wychowywani w duchu wiary w marksistowską wizję sprawiedliwości społecznej i poświęceniu się dla „ojczyzny światowego proletariatu”, jakim było ZSRR⁴³. Najstarszego syna wenezuelskiego milionera zaprowadziło to do krwawego terroryzmu w imię walki z „niesprawiedliwym kapitalizmem”, organizowanego i finansowanego przez wywiady ZSRR i jego krajów satelickich, w których niesprawiedliwość społeczna i ubóstwo było zdecydowanie większe niż w Świecie Zachodu.

Przywódcy Frakcji Czerwonej Armii również nie wywodzili się z rodzin społecznie upośledzonych czy spauperyzowanych. Andreas Baader miał ojca archiwistę, który utrzymywał syna niemającego stałego zatrudnienia; Ulrike Meinhof pochodziła z inteligenckiej rodziny. Wraz z mężem Klaussem Rainerem Röhllem pracowała jako dziennikarka. Jak wspomina ich córka Bettina Röhl, prowadzili bardzo wygodne życie w kapitalistycznej RFN⁴⁴. Gudrun Ensslin urodziła się i wychowała w powszechnie szanowanej rodzinie pastora kościoła ewangelickiego w Szwabii. Jedyne aktywiście RAF, który miał pochodzenie robotnicze, Michael Baumann, zerwał z tym ugrupowaniem⁴⁵

⁴¹ J. Janicki, *Lewacy. Historia i współczesność ekstremistycznej lewicy*, Warszawa 1981, s. 213.

⁴² W. Gądomski, P. Wojciechowski, *Tragarze śmierci*, Warszawa 2010, s. 104.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ B. Röhl, *Zabawa w komunizm...*, s. 16.

⁴⁵ J. Janicki, *Lewacy...*, s. 214; w dużej mierze taka postawa robotniczego aktywisty Michaela Baumanna zrywającego współpracę ze skrajną lewicą, mogła wynikać z odczuć jakie miała prawie cała klasa robotnicza na Zachodzie, która w latach 60. XX w. zaczęła w miarę dostatnio żyć w warunkach panującego kapitalizmu. Pisała o tym Bettina Röhl: „Robotnicy na Zachodzie przez lata jedynie wzruszeniem ramion kwitowali poglądy panujące na uniwersytetach i środkach masowego przekazu. A pomysł rozpętania rewolucji i obalenia państwa,

i skrytykował prowadzoną działalność terrorystyczną. Głównym powodem, dla którego zdecydował się on odżegnać od tych metod politycznej walki, był zamach bombowy przeprowadzony przez RAF w budynku wydawnictwa A. Springera w Hamburgu 19 maja 1972 r., w wyniku którego zostało rannych 17 robotników pracujących w tym wydawnictwie⁴⁶. Było to szokiem nie tylko dla całego zachodnioniemieckiego społeczeństwa, ale także kompromitowało ideały, o które walczyła RAF. Cele jej nie różniły się niczym od tych, jakie formułowały inne organizacje skrajnie lewicowo-terrorystyczne działające w USA, Japonii i krajach zachodnioeuropejskich. Grupa ta zmierzała bowiem do obalenia systemu politycznego, społecznego i ekonomicznego RFN i zastąpienia go nowym łańcem politycznym powszechnej równości, sprawiedliwości i wolności. Osłabienie państwa przez akty terrorystyczne miało w założeniach tej organizacji, przebudzić świadomość społeczną i przygotować grunt do przeprowadzenia rewolucji. Bezpośredni atak, w którym ucierpieli robotnicy, spowodował, że społeczeństwo całkowicie odwróciło się od swoich potencjalnych „wyzwolicielei”. Michael Baumann napisał o tym wydarzeniu: „Rzucali oni bomby nie przeciwko konkretnej sprawie, lecz przeciwko Bogu i światu, przeciwko policji, żołnierzom amerykańskim, sędziom i Springerowi. Przy tym popełnili oczywiście duży błąd, wysadzając w powietrze robotników Springera. Wtedy nastąpił właściwy zwrot, wtedy przyszedł całkowity upadek, wtedy ludzie przestali ich popierać”⁴⁷.

Wywodzenie się wielu przywódców lewicowo-ekstremistycznych organizacji terrorystycznych z rodzin o wysokim statusie społecznym i materialnym, a także ich niezgodny z rzeczywistością obraz otaczającego świata, przez co nie trafiali do szerokich warstw społecznych, a w imieniu których prowadzili walkę, nie zmienia faktu, że znajdowali oni w społeczeństwach państw, w których działali, pewną liczbę zwolenników. Jak słusznie zauważył Janusz Janicki, łatwość, z jaką udawało się terrorystom ukrywać przed szeroko zakrojonymi obławami policyjnymi po zamachach RAF w RFN, czy po zabójstwie przez Czerwone Brygady byłego premiera Włoch Aldo Moro w 1978 r., wskazuje, że nie byli oni całkowicie osamotnieni i izolowani społecznie i mieli grupę sympatyków, którą nie odstraszały brutalność i zbrodniczość ich działalności. Według danych we Włoszech było w 1977 r. ok. 500 aktywnych terrorystów, liczbę osób zaliczanych do kręgu ich pomocników szacowano na 8–9 tysięcy, jeszcze większa była grupa sympaty-

którego realizacja miała nastąpić z ich udziałem, uważali za absurdalny. Mieli inne sprawy na głowie. Pod koniec lat 60. instalowali w swoich domach nowoczesne kuchnie, kupowali pralki, zmywarki do naczyń i samochody oraz planowali coroczne wypady nad Morze Śródziemne. Powodziło im się tak dobrze, że trudno ich było pozyskać dla sprawy rewolucji”, cyt. za: B. Röhl, *Zabawa w komunizm...*, s. 14.

⁴⁶ M. Tomczak, *Przemoc i polityka. Z dziejów terroryzmu skrajnej lewicy w RFN i Berlinie Zachodnim*, Poznań 1984, s. 24.

⁴⁷ Ibidem, s. 25.

ków stosowanego terroryzmu, którą ówczesne media włoskie obliczały na 15–20 tysięcy⁴⁸. W RFN liczba terrorystów Frakcji Czerwonej Armii według policyjnych danych wahała się od 300 do 800 aktywistów, natomiast osoby skłaniające się do udzielania pomocy terrorystom obliczano na 4 tysiące. W kraju o najmniejszej społecznej akceptacji komunizmu jakim były i jest USA na podstawie bardzo ogólnych szacunków z 1975 r. zaliczano do lewackich ruchów terrorystycznych i zbliżonych do nich kręgów od 5 tys. do 80 tys. osób⁴⁹. Trudno oczywiście stwierdzić, że wszyscy sympatycy skrajnie lewicowych organizacji terrorystycznych byli ludźmi dotkniętymi ubóstwem, wykluczeniem społecznym wynikającym z ich trudnej sytuacji materialnej, gdyż, jak już odnotowano, sami terroryści nie należeli do osób, których dotyczyła bieda. Jednak po wielkim rozkwicie ekonomicznym lat 60. XX w., za którym szedł znaczny wzrost materialnego poziomu życia obywateli państw kapitalistycznych, w następnym dziesięcioleciu nastąpił pewien regres. W Europie Zachodniej w połowie lat 70. ubiegłego wieku nastąpił kryzys ekonomiczny. Trwający wcześniej szybki wzrost gospodarczy, któremu towarzyszył wzrost dochodów ludności i w miarę wyrównana dystrybucja dóbr konsumpcyjnych, uległ załamaniu, co przyczyniło się do wzrostu bezrobocia, nierówności dochodów i realnego ubóstwa⁵⁰. W połowie lat 70. w 12 państwach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej liczbę ubogich, przy zastosowaniu za kryterium biedy materialnej połowy średniego dochodu w danym kraju, szacowano na 38 mln osób, a pod koniec lat 80. liczba ta wzrosła do 52 mln, co stanowiło ok. 15% populacji państw zachodnioeuropejskich⁵¹. Oczywiście bycie osobą ubogą wyalienowaną z tego powodu społecznie (bądź uważanie się za taką) nie popycha ogromnej większości ludzi dotkniętych nędzą do stosowania lub popierania terroryzmu, w imię powszechnej równości materialnej i zmiany w ten sposób złego systemu polityczno-ekonomicznego. Jednak na pewno u jakiejś części takich osób poczucie doznanych krzywd zaburza ich sferę psychospołeczną. Jakość życia powoduje, że człowiek odnajduje się w przypisanych mu rolach społecznych, tworzy i utrzymuje relacje z innymi ludźmi⁵². Gdy tego mu brakuje, jest podatny na popieranie najbardziej skrajnych metod walki politycznej, w tym stosowania terroru, by zmienić niesprawiedliwą otaczającą rzeczywistość. Moralna krytyka kapitalizmu, ustroju ekonomiczno-społecznego, który przecież nie likwiduje nierówności społecznych, biedy, ale w krajach wysoko rozwiniętych w dużym stopniu poprawia byt materialny szerokich mas społecznych (można tu sparafrazować słowa Churchilla o demokracji, używając zamiast słowa „demokracja” wyraz „kapita-

⁴⁸ J. Janicki, *Lewacy...*, s. 208–209.

⁴⁹ Ibidem, s. 209.

⁵⁰ M. Sulmicka, *Ubóstwo we współczesnym świecie*, Warszawa 2001, s. 162.

⁵¹ G. Baczewski, *Oblicza biedy...*, s. 44.

⁵² J. Kowal, *Motywacja pracy i czynniki sukcesu zawodowego a poczucie jakości życia pracowników*, [w:] *Oblicza nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007, s. 473.

lizm”: kapitalizm to system społeczno-gospodarczy zły, ale wszystkie pozostałe są jeszcze gorsze), prowadzi niektóre jednostki do takiej chęci likwidacji i całkowitej zmiany tego ładu, że każda metoda jest dobra i uświęca środki, w przypadku skrajnie lewicowych organizacji (RAF, Czerwone Brygady, Akcja Bezpośrednia) do terroryzmu⁵³.

W przypadku lewackich organizacji terrorystycznych może także mówić o ich ubóstwie emocjonalnym, związanym z wyobcowaniem się ze społeczeństwa, w którym żyli, funkcjonowali. Przed przystąpieniem do grupy terrorystycznej przyszły członek przechodził etap izolacji społecznej:

W tej wczesnej fazie zachodziły decydujące procesy zerwania istniejących więzi społecznych, na przykład z domem rodzinnym, rodziną, partnerem, miejscem zamieszkania i stałym otoczeniem. Proces ten składał się z kilku

⁵³ Krytyka panującej w ustroju kapitalistycznym nierówności, była od dawna tematem dysput i prac intelektualistów i zawodowych ekonomistów, nie tylko o lewicowej wrażliwości społecznej. Już jeden z wybitnych twórców szkoły klasycznej w ekonomii John Stuart Mill (żył w latach 1806–1873) ganił system, który jego zdaniem, prowadzi do tego, że: życie jednej płci wykorzystywane jest do pogoni za dolarem, a życie drugiej płci do wychowania zdobywców dolarów. Wolny rynek był zdaniem tego uczonego, często zawodny w dziedzinie społecznej, edukacji klas ubogich i poprawy warunków pracy. Dopuszczał on interwencję państwa, które przejmowałoby na siebie niektóre elementy ochrony społecznej, uzasadnioną niedoskonałością systemu rynkowego. Po powstaniu pierwszego państwa komunistycznego jakim był od 1922 r. Związek Radziecki, w lewicujących elitach intelektualnych Zachodu, narastała krytyka panującego tam kapitalizmu, nie przyjmująca do wiadomości nawet przeraźliwych informacji o panujących w ZSRR warunkach, mordach politycznych, łagrach, śmierci głodowej milionów chłopów. Dopiero upadek ZSRR i całego europejskiego Bloku Wschodniego, z przyczyn niewydolności ekonomicznej komunizmu, a także panującej w tych krajach ogólnej biedy, spowodował powolne odchodzenie od wiary w marksistowski model sprawiedliwości społecznej, który okazała się, wprowadzony w realne życie, zbrodniczą utopią. Jednak nawet dzisiaj wśród badaczy fenomenu nierówności społecznych krytyka kapitalizmu i liberalizmu gospodarczego jest bardzo silna. Przykładem może tutaj być Gerard Allan Cohen, wybitny teoretyk tego zjawiska, wychowany w żydowskiej dzielnicy Montrealu, w rodzinie robotniczej, a jednocześnie w środowisku silnie prosowieckim, wierzącym w projekty społeczeństwa komunistycznego. Jak sam wspomina w swoich autobiograficznych wyznaniach, sympatyzował z komunizmem w wersji „realnego socjalizmu”, aż do czasu swoich wizyt w Czechosłowacji w 1962 i 1964 r., oraz inwazji ZSRR i jego państw satelickich na ten kraj w 1968 r. Po tych wydarzeniach stał się krytykiem modelu „powszechnej równości”, można by powiedzieć: „powszechnej równości w biedzie”. Cohen po swoich przemyśleniach doszedł do wniosku, że sprawiedliwości nie ustanowią samoczynnie żadne instytucje. Może się ona dokonać tylko na drodze ewolucji w duszy człowieka, m.in. dzięki powrotowi do tradycji socjalizmu utopijnego, a nie naukowego wprowadzanego w przeszłości a krajach komunistycznych. Sprawiedliwość społeczna, zdaniem tego uczonego, nie może być częścią maszyny politycznej państwa, ale musi być wartością przenikającą całe życie człowieka, połączoną z kolejnymi wartościami, jakimi są: równość i wspólnota, zob. M. Turowski, *Niespójność, racjonalizacje, hipokryzja. Egalitariusi a filozofowie równości i nierówności*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007, s. 527–528. Wartości, których wprowadzenia w życie społeczne domaga się m.in. Cohen, nie budzą kontrowersji, pod warunkiem ich pokojowego i ewolucyjnego zastosowania w stosunkach międzyludzkich. W przypadku lewackich terrorystów „społeczny raj” ma być tworzony bez oglądania się na ofiary, czy społeczną akceptację ich metod, gdyż w ich mniemaniu, w przyszłości ludzie oraz historia i tak przyznają im rację.

etapów. Po pierwsze, istniejące więzi społeczne i emocjonalne zostają zasadniczo zakwestionowane. Następnie zostają rozluźnione i rozpoczyna się proces alienacji. W końcu dochodzi do zupełnego zanegowania wszystkiego, co składało się na wcześniejsze życie. Ostatecznie następuje zupełne zerwanie z dotychczasowym otoczeniem społecznym⁵⁴.

To powoduje, że członkowie tych organizacji tworzyli swego rodzaju kontrkulturowe grupy lub komuny, wrogie wobec otaczającej rzeczywistości, ale jednocześnie zaspakajające potrzebę przynależności do społeczeństwa, a sama grupa była dla nich substytutem rodziny. W przypadku RAF i Czerwonych Brygad silna więź emocjonalna aktywistów pociągała za sobą solidarność i całkowitą lojalność wobec grupy. Życie w konspiracji wiązało się z niebezpieczeństwem i izolacją, a jednocześnie sprzyjało rozwojowi zbiorowej tożsamości i totalnego poświęcenia się organizacji, co w końcowym efekcie pozwalało bez wyrzutów sumienia i moralnych rozterek na eskalację działań członków grupy w kierunku terroryzmu⁵⁵.

Powszechna krytyka lewackiego terroryzmu w krajach wysoko rozwiniętych i jego niemożność oddziaływania na szersze warstwy społeczne, głównie docelowe – ubogich, wykluczonych społecznie, robotników – spowodowała, że na szczęście nie pojawiły się takie ugrupowania w krajach postkomunistycznych, gdzie bieda stanowi do dzisiaj wielki problem społeczny. Drugim powodem była kompromitacja w tych państwach jeszcze do niedawna panującego komunizmu, który nie przyniósł obywatelom tych państw powszechnej szczęśliwości, a wręcz odwrotnie: stagnacja gospodarcza spowodowana nierealnymi założeniami ekonomicznymi, przyczyniała się do powszechnego ubóstwa wielkich grup społecznych. Jednocześnie wprowadzany w tych krajach kapitalizm miał bardzo często swoje najgorsze, dziewiętnastowieczne oblicze (np. w Polsce „terapia szokowa” Leszka Balcerowicza) z ogromnym bezrobociem, powodującym pauperyzację całych grup społecznych i zawodowych. W Polsce większość respondentów pytanym w 2001 r., czy warto było zmieniać ustrój, odpowiadało twierdząco, równocześnie większość społeczeństwa polskiego uważała, że w czasach komunizmu żyło im się lepiej⁵⁶. Oprócz Polski także w takich krajach, jak Bułgaria, Rumunia, Rosja, Słowacja, Węgry dominowało społeczne przekonanie, że w 2000 r. w porównaniu do 1988 r. ludzie żyli na niższym poziomie. W każdym z tych państw opinię taką wyrażało więcej niż 50% ogółu ludności⁵⁷. Można więc przypuszczać, że w przypadku pojawienia się grup terrorystycznych nawołujących do walki z kapitalistycznym wyzyskiem ich społeczna akceptacja mogłaby być większa niż w bogatych krajach Zachodu. Jednak kompromitacja komunizmu jako

⁵⁴ M. Sageman, *Sieci terroru*, Kraków 2008, s. 162.

⁵⁵ Ibidem, s. 164.

⁵⁶ H. Domański, *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002, s. 13.

⁵⁷ Ibidem, s. 80.

ustroju społeczno-gospodarczego spowodowała, że nie doszło w tych krajach do eskalacji takich napięć społecznych, z których powstałyby ewentualnie lewackie organizacje terrorystyczne⁵⁸.

Jeżeli chodzi o pozaeuropejskie organizacje, które w XX w. łączyły w sobie skrajnie lewicową ideologię ze stosowaniem terroryzmu, a potem po zdobyciu władzy w państwie, masowego terroru skierowanego w stosunku do całego narodu, to bez wątpienia najbardziej wzorcową stworzyli Czerwoni Khmerzy w Kambodży. Ich przywódca Saloth Sar, bardziej znany pod pseudonimem Pol Pot, był zafascynowany chińskim komunizmem i jego najbardziej radykalną postacią – rewolucją kulturalną. Chciał on zbudować idealne, autarkiczne państwo bezklasowe, które oparte byłoby na społecznej własności środków produkcji, a także na sprawiedliwym podziale dóbr i równości we wszystkich dziedzinach życia społecznego⁵⁹. Przed rewolucją czerwono-khmerską w Kambodży był tylko niewielki procent ludzi zamożnych, żyjących w dostatku, reszta społeczeństwa egzystowała w warunkach biedy, która panowała tu niezmiennie od pokoleń. Stworzyła się także grupa oligarchów, związanych z kolonialnymi rządami Francji, których poziom życia był zbliżony do klasy biznesowej wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych, co jeszcze bardziej kontrastowało z powszechnym ubóstwem społeczeństwa kambodżańskiego. Czerwoni Khmerzy, gdy przejmowali władzę w 1975 r., zastali całkowicie zrujnowaną gospodarkę kambodżańską, do czego przyczyniły się m.in. skorumpowane rządy generała Lon Nola i długotrwała wojna domowa⁶⁰. Receptą miała być modernizacja rolnictwa oparta głównie na produkcji ryżu. W porze zbiorów każdy obywatel Kambodży, niezależnie od wieku, płci, kondycji fizycznej, kwalifikacji, wykształcenia, zobligowany był do pracy na plantacjach ryżu. Zlikwidowano całkowicie własność prywatną, uzasadniając to powszechną własnością społeczną i narodową: „Teraz nasz lud stał się w pełni właścicielem wody, ziemi i pól ryżowych, angażując się bez reszty w bitwę o zwiększenie produkcji. Z rosnącym entuzjazmem pragnie wnieść swój wkład w odbudowę ekonomii nowej Kambodży”⁶¹. Hasła powszechnej równości, walki z wyzyskiem i ubóstwem doprowadziły do

⁵⁸ W Polsce powstały partie polityczne odwołujące się w dużej mierze do ludzi wykluczonych społecznie po zmianie ustroju. Typowa była tutaj Samoobrona Andrzeja Leppera, która w swoim programie radykalnie krytykowała reformy początków transformacji ustrojowo-gospodarczej autorstwa Leszka Balcerowicza. Samoobrona była popularna wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej, a w szczególności popierali ją byli pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, których likwidacja spowodowała ogromne obszary ubóstwa wśród tych ludzi. Nawet zdeklarowani zwolennicy reform Balcerowicza przyznawali, że ci ludzie zostawieni sami sobie mieli powody, by z ogromną niechęcią odnosić się do wprowadzanego w Polsce kapitalizmu.

⁵⁹ W.M. Stankiewicz, *Konflikt jako zjawisko integrujące i dezintegrujące oblicze współczesnego świata*, Olsztyn 2008, s. 256.

⁶⁰ Ibidem, s. 258.

⁶¹ Cyt. za: A. Jelonek, *Rewolucja Czerwonych Khmerów 1975–1978. Studium autarkicznego rozwoju*, Warszawa 1999, s. 65.

stworzenia jednego z najokrutniejszych reżimów komunistycznych drugiej połowy XX w. Ludność Kambodży wysiedlono z miast, uznanych za symbol zepsucia, zakazano noszenia obuwia, które uznano za zbędny luksus, zabroniono spożywania alkoholu, gier hazardowych. Obywateli zmuszano do wzajemnego szpiegostwa i donosicielstwa. Mordowano ludzi na niewyobrażalną skalę, w przypadku uznania za winnego przestępstwa jednego członka rodziny skazywano na śmierć pozostałe osoby. Zabijano masowo przedstawicieli inteligencji, przede wszystkim mnichów buddyjskich, nauczycieli, lekarzy, inżynierów. Główną siłą narodu stali się niewykształceni chłopci, mający pracować na polach ryżowych ponad siły dla państwa – demokratycznej Kambodży⁶². Tym sposobem Pol Pot i Czerwoni Khmerzy, dążąc do stworzenia bezklasowego, sprawiedliwego społeczeństwa, wolnego od wyzysku i biedy, stworzyli za pomocą powszechnego terroru, jedną z najkrwawszych i okrutnych komunistycznych utopii wcielonych w życie w latach 70. XX w.

Ubóstwo a rekrutacja do organizacji terrorystycznych

Obiegowy pogląd głosi, że napędem terroryzmu jest ubóstwo w sytuacji asymetrycznej władzy. Zgodnie z tą opinią terroryzm stanowi broń ludzi pozbawionych środków do życia i bezsilnych w zetknięciu z wszechmocnym państwem, które nie troszczy się do sprawiedliwą dystrybucję dóbr materialnych. W całości takiej tezy nie da się obronić, gdyż, jak już wspomniano, wielu terrorystów nie wywodziło się z ubogich klas czy rodzin. W przypadku terroryzmu islamskiego, także kierownictwo poszczególnych organizacji terrorystycznych, naczelników wojującego dżihadu, to ludzie o wysokim statusie materialnym (przykład byłego szefa Al-Kaidy Osama Bin Ladena – saudyjskiego milionera). Jednak duża część szeregowych żołnierzy islamskich organizacji terrorystycznych, znalazła się tam ze względu na biedę, którą zaznali, i brak perspektyw godnego życia. Badacz współczesnego dżihadu, Marc Sageman, podaje przykład Wadiha el-Hage – mudżahedina, który po zakończeniu walki w ramach dżihadu przeciwko Sowietom w Afganistanie wrócił do Stanów Zjednoczonych. Udało mu się tam znaleźć jedynie dwa podrzędne zajęcia w niepełnym wymiarze godzin, był pracownikiem restauracji typu fast food i stróżem zatrudnionym przez miasto. Gdy przystąpił do międzynarodowego dżihadu, został osobistym sekretarzem Osamy Bin Ladena, co było odpowiednikiem stanowiska wiceprezesa do spraw rozwoju w dużej korporacji. Do jego obowiązków należało prowadzenie dużego biura i kontrola dostępu do szefa, jednocześnie dużo podróżował i miał szeroki zakres odpowiedzialności⁶³. U młodych muzułmanów skłonnych do przyłączenia się do religijnej

⁶² Ibidem, s. 138.

⁶³ M. Sageman, *Sieci terroru*, s. 117.

organizacji terrorystycznej aspekt biedy ma kolosalne znaczenie. Brak pełnotatowej pracy, która integrowałaby ich z otoczeniem, wywoływał żale i frustracje, szczególnie u tych, którzy opuścili rodzinne domy i w poszukiwaniu lepszego życia przenieśli się do USA i krajów zachodnioeuropejskich. Mimo że oczywisty jest fakt, że wielu ludzi nie ma odpowiedniej pracy, a tylko bardzo nieliczni z nich zostają terrorystami, to jednak ludzie zadowoleni z życia nie przyłączają się do organizacji terrorystycznych, by nie narażać się na koszty, sankcje społeczne i konieczność poświęcenia się dla sprawy⁶⁴.

W przypadku palestyńskich organizacji politycznych, które stosowały terroryzm, takich jak Hamas czy Fatah, przyłączenie się do nich poprawiało pozycję społeczną bojownika i miało materialny, realny wymiar: „Sprawcy ataków zbrojnych byli postrzegani jako bohaterowie, ich rodziny otrzymywały dużą pomoc materialną, włącznie z budową nowych domów, mających zastąpić ich domy, zniszczone przez władze izraelskie jako kara za akty terrorystyczne”⁶⁵. Młodzi palestyńscy chłopcy – rekruci tych organizacji – byli traktowani przez resztę społeczeństwa z szacunkiem i znacznie lepiej niż ci, którzy do nich nie należeli⁶⁶.

Kolejnym zagadnieniem związanym z materialną stroną terroryzmu jest jego finansowanie. W tej kwestii nie chodzi o państwa, które sponsorowały terrorystów jak chociażby Libia za rządów Mu’ammara Kadafigo, czy czerpanie korzyści z krajowej lub międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, którą zajmuje się wiele grup terrorystycznych. Problem polega na tym, że istnieje na świecie co najmniej kilka organizacji uznawanych za terrorystyczne, które jednocześnie prowadzą zaawansowane programy pomocowe i charytatywne dla najuboższych warstw społecznych, a nawet często zastępują lokalną administrację. Takie organizacje, jak palestyński Hamas, libański Hezbollah czy niektóre grupy w Pakistanie część pozyskanych środków finansowych przeznaczają na cele humanitarne⁶⁷. Trudno więc się dziwić, że osoba przynosząca do biednego domu żywność, ubrania, środki czystości nie jest traktowana przez osoby otrzymujące dary jak terrorysta, lecz jak pracownik niosący pomoc ubogim i potrzebującym. Dla młodego Palestyńczyka, Libańczyka czy Pasztuna związanie się z taką organizacją oznacza uwolnienie się od biedy, a w przyszłości może uczynić go wręcz oparciem materialnym dla swojej rodziny i najbliższych.

Szczególnie tragiczne jest zaciąganie się do wszelkiego rodzaju oddziałów zbrojnych, w tym terrorystycznych, dzieci. W częściach świata o dużym nasileniu konfliktów trudna sytuacja społeczna i ekonomiczna powoduje po-

⁶⁴ Ibidem, s. 118.

⁶⁵ Cyt. za: J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, s. 111.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ R. Lonca, *Źródła i sposoby finansowania terroryzmu oraz metody ich zwalczania*, [w:] *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, red. J. Szafrński, Szczytno 2007, s. 166.

wstawanie całych grup zbrojnych złożonych z niepełnoletnich. Składają się na to takie czynniki, jak samotność i głód, spowodowane utratą rodziców lub rodzica, przestępczość, rozwarstwienie społeczne, trudna sytuacja rodzinna. Na Bliskim Wschodzie w toczących się konfliktach w Iraku i Afganistanie niepełnoletni mężczyźni wykorzystywani są m.in. przez talibów. W Afganistanie dzieci bardzo często podkładają ładunki wybuchowe bądź są zamachowcami-samobójcami⁶⁸. Mimo ogromnego ryzyka dla wielu dzieci udział w grupach zbrojnych w porównaniu z wcześniejszym okresem życia, gdy cierpiały głód, były samotne i zdeorientowane, był rzeczywiście awansem społecznym⁶⁹.

Zakończenie

Kwestia ubóstwa jako czynnika rozwoju terroryzmu wymaga dalszych badań nad przyczynami tego zjawiska. Pewne jego aspekty zostały opisane i wyjaśnione, inne czekają na dalsze opracowania. Dzisiaj, gdy opinia światowa jest zszokowana okrucieństwem Państwa Islamskiego, którego bojownicy w sposób niehumanitarny, na oczach całego świata, korzystając z internetu, mordują jeńców – niewinnych cywilów, zastanawiamy się, dlaczego wśród tych osób są Europejczycy – konwertyci na islam, wychowani przecież w kulturze szacunku dla życia drugiego człowieka. Czy przypadkiem obok ubóstwa materialnego, które jest jednym z wielu elementów działalności terrorystycznej, nie należy zacząć opisywać ubóstwa moralnego i duchowego w zmaterializowanym i egoistycznym współczesnym świecie Zachodu, który nie znajduje sposobu na coraz większą samotność i brak oparcia rodzinnego, społecznego, instytucjonalnego wielu ludzi, szczególnie tych młodych. To pytanie pozostaje otwarte.

Bibliografia

- Aleksandrowicz T., *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008.
Baczewski G., *Oblicza biedy w Zjednoczonej Europie*, Lublin 2008.
Baranowski W., *Świat islamu*, Łódź 1987.
Bazyłow L., *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1986.
Bińkowska A., Bińkowski B., *Udział dzieci w konfliktach zbrojnych*, [w:] *Bieda i bogactwo we współczesnym świecie. Studia z geografii rozwoju*, red. M. Czerny, Warszawa 2012.

⁶⁸ A. Bińkowska, B. Bińkowski, *Udział dzieci w konfliktach zbrojnych*, [w:] *Bieda i bogactwo we współczesnym świecie. Studia z geografii rozwoju*, red. M. Czerny, Warszawa 2012, s. 268.

⁶⁹ Ibidem, s. 269.

- Borkowski R., *Terroryzm*, [w:] idem (red.), *Konflikty współczesnego świata*, Kraków 2001.
- Danecki J., *Kłopoty z dżihadem*, [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies, Warszawa 2003.
- Domański H., *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002.
- Gadomski W., Wojciechowski P., *Tragarze śmierci*, Warszawa 2010.
- Horgan J., *Psychologia terroryzmu*, Warszawa 2008.
- Jakubowska U., *Ekstremizm polityczny: studium psychologiczne*, Gdańsk 2005.
- Janicki J., *Lewacy. Historia i współczesność ekstremistycznej lewicy*, Warszawa 1981.
- Jelonek A., *Rewolucja Czerwonych Khmerów 1975–1978. Studium autarkicznego rozwoju*, Warszawa 1999.
- Kowal J., *Motywacja pracy i czynniki sukcesu zawodowego a poczucie jakości życia pracowników*, [w:] *Oblicza nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007.
- Landes D.S., *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa 2010.
- Lister R., *Bieda*, Warszawa 2007.
- Lonca R., *Źródła i sposoby finansowania terroryzmu oraz metody ich zwalczania*, [w:] *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, red. J. Szafrński Szczytno 2007.
- Pipes R., *Komunizm*, Warszawa 2008.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005.
- Pipes R., *Rosja carów*, Warszawa 2006.
- Pospiszył I., *Patologie społeczne*, Warszawa 2012.
- Röhl B., *Zabawa w komunizm ! Urike Meinhof, Klaus Rainer Röhl i prawdziwe korzenie nowej lewicy (1958–1968)*, Warszawa 2007.
- Roztworowski E., *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1994.
- Sageman M., *Sieci terroru*, Kraków 2008.
- Składankowa M., *Tajemnica, świętość i męstwo*, [w:] *Islam a terroryzm*, red. A. Parzymies Warszawa 2003.
- Sourdel J.D., *Cywilizacja islamu*, Warszawa 1980.
- Stankiewicz W. M., *Konflikt jako zjawisko integrujące i dezintegrujące oblicze współczesnego świata*, Olsztyn 2008.
- Sulmicka M., *Ubóstwo we współczesnym świecie*, Warszawa 2001.
- Sykariusze, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, <http://www.jhi.pl/psj/sykariusze> [dostęp: 6.03. 2015].
- Szlendak T., *Terroryzm oczami socjologa*, [w:] *Terroryzm*, red. W. Kwiatkowska-Darul, Toruń 2002.
- Szmidt L.T. *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone socjologicznym i agnologicznym aspektom terroryzmu*, Lublin 1979.
- Tomczak M., *Przemoc i polityka. Z dziejów terroryzmu skrajnej lewicy w RFN i Berlinie Zachodnim*, Poznań 1984.

- Turowski M., *Niespójność, racjonalizacje, hipokryzja. Egalitaryści a filozofowie równości i nierówności*, [w:] *Fenomen nierówności społecznych*, red. J. Klebaniuk, Warszawa 2007.
- Zwarhoed D., *Zrozumieć biedę John Rawls – Amartya Sen*, Warszawa 2012.

Poverty as one of the factors in the development of terrorism

Abstract

The topic of this article is poverty as one of the factors of terrorism. It outlines the impact of poverty and social exclusion on formation of terrorist organizations, together with the recruitment within it. The article depicts a brief history of terrorist groups, as well as, political parties which, in their business, had not reject the use of terror, while their ideological message was to fight against poverty and to create better social order. All these ideologies were demolished as the authority had been attained in a cruel and vicious way. The aim of this article was to show, how easily some people can be manipulated, together with their acceptance for terrorism. Because of a grievance toward injustice surrounding world and poverty, these people become wielders or supporters of extreme changes in the existing social and political order, including the use of terrorism.

Key words: poverty, social exclusion, terror, terrorism, violence